

WOJCIECH KAMIŃSKI

KONCEPCJA TEOLOGII W UJĘCIU KS. PROF. STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO

Treść: Wstęp; I. Przedmiot i źródła teologii; II. Metoda teologii.

Od połowy XX-go w. nastąpił wzmożony rozwój refleksji teologicznej, spowodowany w dużej mierze zmniejszającą się pozycją Kościoła w świecie, a także zmieniającymi się kategoriami, w których ujmowano ten świat. Teologia, aby spełnić swe naczelne zadanie, jakim jest służyć Kościołowi i jego zbawczej misji, musiała zadbać o to, aby była komunikatywną i zrozumiałą dla współczesnego człowieka. Aby temu sprostać, sięgała do współczesnego języka i współczesnych systemów myślowych, reflektujących nad istniejącą rzeczywistością; adaptowała do swych rozważań egzystencjalizm, marksizm, fenomenologię oraz inne kierunki filozoficzne. Obok treści bliskich człowiekowi dwudziestego wieku, przyjmowała sposoby ich ujmowania i wyrażania. W rezultacie doprowadziło to do pluralizmu teologicznego, objawiającego się w bogactwie „nauki świętej”, zarówno pod względem merytorycznym jak i formalnym. Niestety, wraz ze wzrostem liczby publikacji teologicznych, powstało nieproporcjonalnie mało prac, których tematem była metodologia tak ogromnie niejednorodnej wiedzy, mających na uwadze systematyczne dociekania osadzone we współczesnej filozofii nauki i wykorzystujących jej ogólnie przyjęte osiągnięcia.

Problematyka metodologiczna była zwykle poruszana wraz z zagadnieniami propedeutycznymi i umieszczana we wstępach do podręczników teologicznych. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ukazało się kilka prac na powyższy temat, ale zdaniem niezującego już prof. Stanisława Kamińskiego tylko dwie „zasługują na to, co bez sprzeczności zwie się metodologiczną problematyką”¹; są nimi: praca W. Pannenberg’a, „Wissenschaft

¹ St. Kamiński, *Metodologiczne typy współczesnej teologii*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, Warszawa 1978, s. 73–85.

und Theologie" wydana we Frankfurcie w 1973 r., oraz dzieło M. Gatzmeiera, „Theologie als Wissenschaft”, które się ukazało w Stuttgarcie, w 1974 r. Na gruncie polskim stan metodologii był odbiciem ogólnie panującej sytuacji. Rozważania metodologiczne znajdowały się również we wstępach do podręczników dogmatyki². Artykuły na ten temat stanowiły rzadkość³, a szerszych opracowań nie było, nie licząc przetłumaczonej książki B. Loner-gana „Metoda w teologii”, oraz wydanej dopiero w 1981 r. pracy J. Majki „Metodologia nauk teologicznych”. Taka oto sytuacja zmusiła niejako ks. Kamińskiego do podjęcia tych problemów, mimo, iż nie leżały onew centrum jego zainteresowań.

Spośród 169 prac, które napisał w ciągu swego życia, tylko jedenaście dotyczy bezpośrednio tematyki teologicznej czy meta-teologicznej. Pomijając fakt, że liczba publikacji nie świadczy o jakości zawartych w nich treści, sądzimy, iż w sytuacji, kiedy (jak pisał) „rozwój dyscyplin teologicznych (...) oraz potrzeba szeroko zakrojonych studiów teologicznych, a także ogólnie obserwowane w świecie naukowym zainteresowanie problematyką teorii i metodologii nauk”⁴, przedstawienie teorii teologicznej w oparciu o zasady filozofii nauk, jest jak najbardziej zasadne. Taką właśnie koncepcję „nauki świętej” prezentował lubelski uczony. W obecnym świecie, gdy działalność nauki zaczęto „mierzyć stopniem zaawansowania jej metodologii, a wzrost świadomości naukowej stał się palącą potrzebą w każdym środowisku naukowym”⁵, koncepcja teologii, proponowana przez Kamińskiego domaga się systematycznego opracowania. Podejmujemy to wyzwanie. Chcemy zatem ukazać sposób uprawiania teologii, proponowany przez ks. profesora Kamińskiego. Musimy odpowiedzieć nie tylko na pytania, jak lubelski metodolog proponuje uprawiać tę naukę, ale i co rozumie przez nią? Co jest jej przedmiotem? Jakie ma źródła i do czego — według niego — zmierza?

Jak już wspomniano, podstawowym materiałem źródłowym jest jedenaście publikacji ks. Kamińskiego, powstałych w latach 1962—1981. Niektóre z nich posiadają wprawdzie charakter infor-

² Por. W. Granat, *Dogmatyka katolicka, t. wstępny*, Warszawa 1968, s. 149—156. Y. M. Congar, *Wiara i Teologia*, w: *Tajemnica Boga*, Poznań 1967, s. 3—220.

³ I. M. Bocheński, *O metodzie w teologii w świetle logiki współczesnej*, „Collectanea Theologica” 21 (1949) s. 171—192.

⁴ St. Kamiński, *Sprawozdanie z czynności wydawniczej postępów naukowych TN KUL*, t. 13 (1962) s. 48.

⁵ Tenże, *Metodologia nauk. Współczesne problemy i tendencje*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 19 (1976) nr 2, s. 4.

macyjny oraz sprawozdawczy, ukazujący stan współczesnej mu teologii lub jej tendencje rozwojowe, inne znowu stanowią charakterystykę i próbę systematyzacji funkcjonujących modeli uprawiania „nauki świętej”, ale każda z nich w większym czy mniejszym stopniu zawiera to, co w końcu składa się na koncepcję teologii, rozumianej jako *rewelacjonizacja życia chrześcijańskiego*. Ten sposób rozumienia i uprawiania teologii posiada ścisły związek ze współczesną refleksą metanaukową. Stąd konieczność korzystania również ze źródeł, ukazujących stanowisko S. Kamińskiego i w tej dziedzinie. Pomocą służy tu przede wszystkim znana i wielokrotnie wznawiana książka pt. „*Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*” oraz obszerny artykuł, dotyczący typologii wiedzy ludzkiej⁶.

I. PRZEDMIOT I ŹRÓDŁA TEOLOGII

Pytanie, „*które w metodologicznej refleksji uchodzi za podstawowe dla problematyki teorii nauki*”⁷; jest pytaniem o przedmiot nauki. W analizie metanaukowej przedmiot stanowi jeden z podstawowych determinantów tej dziedziny ludzkiego działania, czyli jeden z głównych czynników ostatecznie ustalających pojęcie „nauki”. Prezentując koncepcję teologii proponowaną przez S. Kamińskiego musimy zatem zdefiniować przedmiot przedstawionego modelu „nauki świętej”. A mając na względzie wzajemne relacje zachodzące pomiędzy przedmiotem i źródłami nauki, należy także ukazać źródła teologicznej refleksji.

1. Przedmiot teologii

Teologia, będąca określoną dziedziną nauki, przedstawia różnako swój obiekt, np.: „*Bóg i jego sprawy*”⁸, „*wiara chrześcijańska, wiara wspólnoty wyznawców Jezusa*”⁹, czy „*Słowo Boże wyrażone w formułach Pisma św. oraz nagromadzonych w dziejach Kościoła*”¹⁰. Te określenia przedmiotu teologii wskazują na nie-

⁶ Tenże, *Typy ludzkiej wiedzy*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. II, Warszawa 1978, s. 9—30.

⁷ St. Kamiński w dziele „*Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*” pisze, że podstawowymi determinantami nauki są: „*Przedmiot, cel i metoda*”, s. 176.

⁸ W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. wstępny, s. 23.

⁹ A. Zuberbier, *Teologia dzisiaj*, Katowice 1975, s. 20.

¹⁰ Tenże, *Tajemnica Boga*, Poznań 1967, s. 108.

jednolitość ujęć i wprowadzają niejasność w rozumieniu samego terminu. Przedstawiając swoją koncepcję teologii postuluje ks. Kamiński odróżnienie przedmiotu całej teologii od przedmiotu jej poszczególnych dyscyplin¹¹, a także rozróżnienie między przedmiotem teologii jako czegoś, czego dotyczą tezy zbudowanego systemu¹².

a) Przedmiot materialny

W meta-refleksji nauki funkcjonuje klasyczne rozróżnienie przedmiotu materialnego i formalnego. Mianem przedmiotu materialnego nauki określa się „jakikolwiek byt ze wszystkimi cechami”¹³ jakie posiada, który jest metodycznie badany przez naukę. Za przedmiot materialny uważa się zatem to, czym zajmuje się dana nauka i do czego odnoszą się jej badania. Teologia uprawiana w tej tradycji na pytanie o swój przedmiot materialny odpowiada, że jest nim Bóg. Stajemy jednak przed pytaniem o rozumienie tej formuły, funkcjonującej od wieków w kręgu kultury europejskiej. Czy w twierdzeniu tym rola przedmiotu materialnego jest taka sama jak w określeniach innych nauk, np. geologii, którą się definiuje jako naukę o budowie i dziejach Ziemi, głównie skorupy ziemskiej oraz o zjawiskach i procesach powodujących jej przeobrażenia? Czy Bóg będący przedmiotem teologii może być poddany metodycznym badaniom w ten sposób jak Ziemia — przedmiot wspomnianej tu geologii, nauki, która zaczyna badania bezpośrednio od swego przedmiotu materialnego? Bóg jest przecież bytem niedostępnym poznaniu sensorywnemu, znajdującym się niejako na jego antypodach. Nie może zatem stanowić punktu wyjścia dla teologii. Nie znaczy to jednak by stwierdzenie, że jest on przedmiotem „nauki świętej” nie było prawdziwe. Profesor Kamiński utrzymuje owo tradycyjne określenie, ale zaraz wyjaśnia, że Bóg jest przedmiotem teologii w sposób analogiczny do absolutu jako przedmiotu teodycei. W teologii naturalnej byt absolutny — istniejący sam w sobie — jest racją dostateczną istnienia bytu przygodnego. Czyli jest on tym, co w pełni tłumaczy istnienie bytu, który sam z siebie nie mógłby istnieć. Absolut stanowi ostateczną przyczynę jego istnienia. Przy-

¹¹ St. Kamiński, *Czy teologiczna antropologia?*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 2, Warszawa 1968, s. 45.

¹² Tamże, s. 45.

¹³ *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, kol. 302.

jęcie tej racji jest jedyną możliwością uniknięcia sytuacji absurdu, w której to byt przygodny istniałby nie mając przyczyny dostatecznej tłumaczącej jego istnienie. Tak też w koncepcji teologii naszkicowanej przez lubelskiego uczonego, Bóg jest racją dostateczną wyjaśniającą dane w doświadczeniu całe zdarzenie chrześcijaństwa. Gdyby nie On, jedyny powód i ostateczna przyczyna, to całe życie chrześcijańskie byłoby niedorzeczne. Całe życie chrześcijańskie w swoim aspekcie dziejowym i kulturowym, a także nadprzyrodzonym, byłoby nonsensem, niezrozumiałym tworem, od którego należałoby człowieka uwolnić. Jedynie Bóg religii i Objawienia nadaje sens życiu chrześcijańskiemu, stanowi jego pełne usprawiedliwienie.

Tak ujmowana teologia nie zaczyna swego badania od Boga, podobnie jak teodycea nie wychodzi od badania absolutu. Dla teologii naturalnej punktem wyjścia jest dana empirycznie rzeczywistość, tzn. dostępne w doświadczeniu byty przygodne. Analogicznie, dla „nauki świętej” punktem wyjścia jest uchwytny w doświadczeniu życie chrześcijańskie.

Takie rozumienie teologii nie jest czymś nowym. Tradycyjnie uprawiana teologia nie rozpoczynała swej refleksji od bezpośredniego badania swego obiektu materialnego, lecz od Objawienia¹⁴ (tak, czy inaczej rozumianego), a dokładniej jego treści¹⁵. Nie inaczej problem ten przedstawia się we współczesnej refleksji teologicznej. Nie wychodzi ona od rozważań nad tym, co tradycja scholastyczna nazywała przedmiotem materialnym, a ogniskuje swe badania nad treścią wiary¹⁶, świadomością wiary konkretnego Kościoła¹⁷, lub jej znakowym wyrazem¹⁸, czy na faktycznej wspólnocie Kościoła¹⁹.

b) Przedmiot formalny

Dokonując jakichkolwiek czynności poznawczych przedmiot naszego poznania ujmujemy — jedynie — pod pewnym kątem. Cecha ta została szczególnie uwyraźniona w poznaniu naukowym.

¹⁴ W. Granat, *Dogmatyka katolicka, t. wstępny*, Lublin 1965, s. 153.

¹⁵ Objawienie w tych ujęciach rozumiano najczęściej jako treść prawd objawionych, np.: S. Swieżawski, M. Jaworski, *Byt — zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Lublin 1961, s. 254.

¹⁶ St. Kamiński, *Metodologiczna osobliwość poznania teologicznego*, „Roczniki Filozoficzne” 25 (1977) z. 2, s. 90.

¹⁷ Tamże, s. 90.

¹⁸ Tamże, s. 90.

¹⁹ Tamże, s. 90.

Poznanie to, jako „specjalistyczne”, nie może ogarnąć w całości swego przedmiotu materialnego. Poznanie naukowe ma selektywne podejście do przedmiotu, a zatem rezultaty jednostkowych czynności naukotwórczych posiadają również charakter cząstkowy. Taka natura ludzkiego poznania jest według Kamińskiego podstawą do wyróżnienia przedmiotu formalnego nauki. Przedmiot formalny jest „aspektem lub stroną tak czy inaczej poznawanego przedmiotu materialnego”²⁰, jest „punktem widzenia rzeczywistości poznawczej”²¹.

Jeżeli dla Kamińskiego „przedmiotem (...) badań teologicznych (...) są Bóg i sprawy Boże”²², to są one nimi o tyle tylko i na tyle, o ile i na ile są objawione²³, ponieważ przedmiot materialny może stać się przedmiotem refleksji naukowej tylko w tym aspekcie, w jakim jest dostępny za pomocą środków badawczych. Bóg (przedmiot materialny „nauki świętej”) może być badany tylko w tym aspekcie, w jakim jest nam dostępny dzięki Objawieniu. Innymi słowy, może On być poznany o ile zechciał dać nam się poznać. II Sobór Watykański mówiąc, iż „spodobało się Bogu (...) objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę swej woli dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone ludzie mają dostęp do Ojca”²⁴ stwierdza, że całe Objawienie jest dialogiem, który podjął Bóg z człowiekiem, aby doprowadzić go do zbawienia. Lubelski uczony twierdzi zatem, że to „zbawcza relacja zachodząca między człowiekiem, a Bogiem”²⁵ wyznacza aspekt, w jakim teolog poznaje Boga. Czyli, powtórzmy, owa relacja określa przedmiot formalny projektowanej teologii.

Widzimy zatem, że Objawienie ma istotne znaczenie dla określenia obszaru badań teologicznych. Mimo, iż ks. Kamiński wielokrotnie podkreślał, że Objawienia nie należy zacieśniać do jego materialnego wyrazu w postaci Pisma św. i pomników Tradycji oraz, że tak rozumiane nie może stanowić „wylącnego punktu patrzenia na przedmiot materialny teologii”²⁶, to jednak

²⁰ *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, kol. 302.

²¹ St. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1981, s. 171.

²² Tenże, *Metoda w teologii*, w: W. Granat, *Dogmatyka katolicka, t. wstępny*, Lublin 1965, s. 156.

²³ Tamże, s. 156.

²⁴ *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”* w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań, s. 350.

²⁵ St. Kamiński, *Czy teologiczna antropologia?*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1968, s. 39—50.

²⁶ Tamże, s. 47.

niezależnie od samego rozumienia Objawienia jest ono zawsze czynnikiem wytyczającym formalnie przedmiot teologii, pozwala nam dotrzeć do Boga Abrahama i Izaaka, Boga wiary i Objawienia.

c) Przedmiot formalny quo

„Teolog ma posługiwać się rozumem oświeconym przez wiarę”²⁷. To dla nas oczywiście dziś stwierdzenie wydaje się być echem toczonego ongiś sporu. Dyskusja dotyczyła charakteru teologii, a ściślej jej metody i można by ją streścić w pytaniu o to, czy teolog musi być człowiekiem wierzącym? Pozytywne rozstrzygnięcie powyższej kwestii, zawarte w przytoczonym zdaniu, jawi się nam jako myśl przewodnia koncepcji teologii zarysowanej przez S. Kamińskiego. Przeciwwstawiając się racjonalizmowi w uprawianiu teologii jest on jednak świadom tego, iż „nadprzyrodzoność nie da się traktować z wyłączeniem życia przyrodzonego”²⁸.

Jeżeli „nauka święta” — jak chce tego Kamiński — nie ma ograniczać się tylko do formułowania „nowych” prawd objawionych będących konkluzjami teologicznymi, a ma dawać pełne i sensowne wyjaśnienie zastanego i danego w doświadczeniu życia chrześcijańskiego, to musi tego dokonać niejako wewnątrz wiary. Całe życie chrześcijańskie niosące w sobie moment nadprzyrodzony byłoby czymś niezrozumiałym, wręcz niedorzecznym, gdyby szukało swego ostatecznego wyjaśnienia tylko w ludzkim rozumowaniu.

Koncepcja teologii jako rewelacjonizacji „przyrodzonej wiedzy o życiu chrześcijańskim”²⁹ jest swego rodzaju próbą odpowiedzi na pytanie kierowane przez zastaną rzeczywistość. Jak wynika z naszych dotychczasowych ustaleń przedmiotem materialnym, w tej koncepcji „nauki świętej”, jest Bóg (mimo tego, że teologizowania nie zaczyna się bezpośrednio od Niego). Tym, co stanowi przedmiot w punkcie wyjścia teologii, jest życie chrześcijańskie w swym aspekcie historycznym, kulturowym i nadprzyrodzonym. Natomiast przedmiot formalny kieruje nasze poznanie na to, co o Bogu mówi Objawienie. Stajemy obecnie przed pytaniem, dzięki czemu możemy przystąpić do badania Objawienia i osiągnąć

²⁷ Tenże, *Współczesna teologia katolicka — próba metodologicznej charakterystyki*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 21 (1978), nr 1, s. 4.

²⁸ Tenże, *Czy teologiczna antropologia?*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 2, Warszawa 1968, s. 48.

²⁹ Por. rozdział II, s. 20.

spodziewane rezultaty. „Przy pomocy czego docieramy do przedmiotu poznawczego?”³⁰

Wskazaliśmy poniekąd na odpowiedź, jaką należy dać na tak postawione pytanie. Powróćmy raz jeszcze do umieszczonego na wstępie cytatu. Wynika z niego jednoznacznie, iż dla Kamińskiego istnieją dwa źródła poznania teologicznego. Są nimi: rozum i wiara. Uściślając i ujmując w kategoriach mających swe tradycje w refleksji metanaukowej powinniśmy mówić o świetle rozumu i świetle wiary. Są one swego rodzaju oczywistościami, które pozwalają nam poznać przedmiot materialny „nauki świętej”. Jest ona zatem uwikłana w nadprzyrodzoność, charakterystyczne dla poznania teologicznego jest światło wiary. Jednakże nieodzowne jest i drugie „źródło”, jakim jest rozum. Także w jego strumieniu należy dokonywać działań teologicznych, ponieważ obok informacji nadprzyrodzonych o przedmiocie w punkcie wyjścia, posiadamy i takie informacje, które pochodzą z przyrodzonych źródeł poznania.

Schemat proponowanej przez lubelskiego metodologa koncepcji uprawiania teologii odwzorowuje układ miejsc, jakie wyznacza on obu światom poznania.

2. Źródła teologii

a) Osobliwe źródła teologii

Uprawiając refleksję metateologiczną ks. prof. Stanisław Kamiński pozostawał zawsze i przede wszystkim metodologiem nauki. Aby więc właściwie ująć to, co mówi on o źródłach teologii, trzeba — w pierwszym rzędzie — zastanowić się nad tym, co jest według niego źródłami nauki w ogóle.

Jednoznaczną odpowiedź znajdziemy w referacie ks. Kamińskiego pt. „Epistemologiczne uwagi o teologii”³¹. Czytamy tam, że „źródłami nauki nazywa się wszelki materiał, skąd nauka czerpie informacje o swoim przedmiocie”³². Czyli jest to każdy bez wyjątku zbiór rzeczy, wiadomości czy faktów z jakiejś dziedziny, będący podstawą dalszych opracowań, prac lub badań. Nie jest on jednak jakimś nieokreślonym zbiorem, ponieważ musi dostarczać

³⁰ J. Majka, *Metodologia nauk teologicznych*, Wrocław 1984, s. 178.

³¹ Referat wygłoszony na Kongresie Teologów Polskich w 1976 r. w Krakowie. Zamieszczony w „*Teologia nauką o Bogu*”, Kraków 1977, s. 36—51.

³² Tamże, s. 42.

wiadomości o tym, czym zajmuje się dana nauka. Jest to podstawowym, lecz nie jedynym wymogiem, którego spełnienie pozwala na włączenie do zespołu, stanowiącego „źródła”. „Chodzi przy tym — czytamy dalej — o informacje bezpośrednie i początkowe”³². Nie mogą one zatem pochodzić z teorii naukowych i nie mogą składać się na jakiś system naukowy. Muszą być odrębne od tego, co zostało już na ich podstawie opracowane, powiedziane o przedmiocie danej nauki. W żadnym wypadku nie może się tam znaleźć materiał wyjaśniający. To one — „źródła” — mają się stać tym, co nada przedmiotowy początek procesowi naukotwórczemu i tym, co stanie się jego podstawą. Źródła nauki powinny być również jej „głównym przedmiotem”³⁴, a także „kryterium badania”³⁵. Co zatem oznacza to, że mają być zarazem miernikiem, służącym za podstawę oceny teorii naukowej, zbudowanej w oparciu o zaczerpnięte z nich dane. Informacje, zawarte w źródłach, mają być probierzem prawdziwości jej ukonstytuowanej formy. Nauka w swej finalnej postaci nie może być „wyobcowana” ze swych źródeł.

Należy także dodać, iż Kamiński posiada głęboką świadomość tego, że źródła nie spełniają postulatu czystości, głoszonego przez tradycyjną epistemologię. Mówiąc o poznaniu, podkreśla (za współczesnymi tendencjami gnozeologii), że „nie można poznawczo ująć tzw. gołych faktów”³⁶, ponieważ jako takie nie istnieją, albo nie dają się uchwycić aparatuwi poznawczemu. Są one zatem dla nas takimi, jakimi nam się jawią.

Przedstawione powyżej ujęcie źródeł nauki zostało umieszczone — przez lubelskiego metodologa — w kontekście wypowiedzi, traktującej o teologii. Należy stąd wnosić o bezpośrednim wpływie tego ujęcia na rozumienie źródeł teologii. Teologia w porównaniu z innymi naukami jest dziedziną ludzkiej wiedzy o bardzo zróżnicowanej strukturze. Składają się na nią rozliczne dyscypliny, które — mogłoby się zdawać — tylko przez daleką analogię są nazywane teologicznymi. Ta wielość działów „nauki świętej” zachęca do ich odrębnego traktowania, a w konsekwencji do absolutyzacji jednego z nich. Taki zabieg prowadzi do wykrzywienia obrazu rzeczywistości a jakiej mówi teologia. Jedyne ratunku należy upatrywać w jej jednolitości.

Co stanowi rękojmię jej jednolitości? Ks. Kamiński twierdzi, że „jedność poznania teologicznego gwarantuje Objawienie

³² Tamże, s. 42.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tenże, *Pojęcie nauki i klasyfikacji nauk*, Lublin 1981, s. 172.

jako jego źródło”³⁷. Objawienie jako źródło teologii spełnia wszystkie postulaty, jakie źródło ma spełniać według metanaukowej refleksji Kamińskiego. Spełnia przy tym warunek wypływający ze struktury samej teologii. Jest tak „szerokie”, że stanowi „podstawę poznania teologicznego”³⁸, określa przedmiot, a także jest kryterium zbudowanej teorii. A więc punkt ciężkości w ujęciu źródeł teologii przez Kamińskiego spoczywa na Objawieniu.

Jednoznaczne wyjaśnienie, co S. Kamiński rozumie przez Objawienie nazwane jako źródło teologii, nie wydaje się proste ze względu na szczupłość informacji przezeń podanych i niejednołitość terminologii przez niego stosowanej. Tak np. źródłem nazywa „szeroko pojęte Objawienie”³⁹, innym razem ogranicza się do określenia „Objawienie Boże”⁴⁰, a jeszcze gdzie indziej traktuje je opisowo „jako niosące w sobie moment nadprzyrodzony”⁴¹. Wydaje się, że najlepiej oddaje myśl autora wyrażenie: „szeroko pojęte Objawienie”. Jest nim cały przekaz, dający się ująć poznawczo⁴², w którym Bóg objawia samego siebie. Jest to Objawienie rozumiane przedmiotowo jako Pismo św. i Tradycja, a także podmiotowo, jako wyrażające się w wierze Ludu Bożego, na którą składa się wiara jednostek i całego Kościoła⁴³. Tak rozumiane Objawienie, to nie tylko źródło informacji typu kodeksu prawd o Bogu, ale „dzieje całego bosko-ludzkiego, zbawczego misterium”⁴⁴. Misterium, które ma charakter dialogowy i jest rzeczywistością dynamiczną rozgrywającą się w historii. Bóg osobiście zwraca się do każdego człowieka, do którego dociera Objawienie (w formie obiektywnej) i domaga się od niego osobistej, w pełni angażującej odpowiedzi, będącej powiedzeniem się za sprawą Słowa. Ta odpowiedź dokonuje się w Kościele, w którym żyje „wcielony” weń Chrystus. Jak widzimy, ks. Kamiński nie pozwala zamknąć Objawienia w znakowym wyrazie Biblii i pomni-

³⁷ Tenże, *Epistemologiczno-metodologiczne uwagi o teologii*, w: *Teologia nauką o Bogu*, Kraków 1977, s. 52.

³⁸ Tenże, *Czy teologiczna antropologia?*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 2, Warszawa 1968, s. 48.

³⁹ Tenże, *Epistemologiczno-metodologiczne uwagi o teologii*, w: *Teologia nauką o Bogu*, Kraków 1977, s. 180.

⁴⁰ Tenże, *Metodologiczna osobliwość poznania teologicznego*, w: „Roczniki Filozoficzne”, t. 25 (1977) z. 2, s. 92.

⁴¹ Tenże, *Epistemologiczno-metodologiczne uwagi o teologii*, w: *Teologia nauką o Bogu*, Kraków 1977, s. 48.

⁴² Idzie tu o zobiektywizowaną formę przekazu Objawienia.

⁴³ St. Kamiński, *Czy teologiczna antropologia?*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 2, Warszawa 1968, s. 47.

⁴⁴ Tamże, s. 47.

kach Tradycji Kościoła. Każę je również traktować „jako element życia religijnego”⁴⁵ Ludu Bożego. Wskazuje przy tym na jednolitość tych źródeł, która nie pozwala traktować z osobna każdego z nich, a tym bardziej przeciwstawiać ich sobie. Nie można czytać z Pisma św. zbioru przesłanek dla „udowadniania prawd podanych przez urząd nauczycielski Kościoła”⁴⁶. To personalistyczne i dynamiczne ujęcie Objawienia nie przekreśla oczywiście dla ks. Kamińskiego faktu, że Objawienie pozostaje jednocześnie źródłem historycznym do rekonstrukcji dziejów zbawienia.

W przedstawieniu źródeł teologii myśl lubelskiego metodologa wydaje się ewoluować w kierunku coraz mniejszej zależności od tradycyjnych ujęć teologicznych. W artykułach napisanych przed zakończeniem II Soboru Watykańskiego, pisząc o źródłach teologii przytaczał opinię powszechnie przyjmowaną w obowiązującej wówczas teologii. Opinia ta miała charakter wyraźnie statyczny i ograniczała się w zasadzie do tego, co Kamiński uznał później za „źródło przedmiotowe”⁴⁷, którego zakres obejmował Pismo św. i Tradycję. Natomiast sposób posługiwania się tym źródłem ujawniał w dużej mierze podejście przedmiotowe i parcjalne. Objawienie (Pismo św., Tradycja) było traktowane jako przesłanka w teologii i dostarczało zdań potwierdzających konkluzję, rzadziej natomiast było „racją tłumaczącą dzieje lub drogę życiową poszczególnych osób”⁴⁸.

W jakikolwiek sposób rozumiałoby się Objawienie jako źródło teologii, S. Kamiński dostrzega w nim czynnik wyróżniający teologię spośród innych wytworów ludzkiego myślenia. To właśnie ono czyni ją autonomiczną, niesprawdzalną do filozofii lub nauki, decydującą o specyfice teologii.

b) Materiał pozaźródłowy — nieosobliwe źródła teologii

Człowiek, przystępujący do czynności naukotwórczych, pozostaje zawsze zapośredniczony w historii, która w jego „tu i teraz” otacza go tym wszystkim, co nazywa się kulturą. Jego działanie jest uwarunkowane kulturowo-historycznie; może to być świa-

⁴⁵ Tenże, *Metodologiczna osobliwość poznania teologicznego*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 25 (1972) z. 2, s. 93.

⁴⁶ Tamże, s. 92.

⁴⁷ Tenże, *Metodologiczno-epistemologiczne uwagi o teologii*, w: *Teologia nauką o Bogu*, Kraków 1977, s. 48.

⁴⁸ Tenże, *Metoda w teologii*, w: W. Granat, *Dogmatyka katolicka, t. wstępny*, Lublin 1965, s. 158.

dome lub nie. W wypadku nauki nie można jednak o tym zapominać. O tym wszystkim, czym powinna się zajmować projektowana nauka, posiadamy już informacje. „Płyną [one] z innych źródeł niż te, które chcemy uznać za osobliwe”⁴⁰ dla danej nauki. Uprawiając poznanie metodycznie, nie możemy pominąć tego faktu, który, jak twierdzi Kamiński, wyływa z przebiegu czynności poznawczych. Podkreśla on z naciskiem, że nie ma żadnego sposobu poznania, który tylko i wyłącznie powoływałby się na swoje źródła⁵⁰. Z tego wynika, że dla każdej nauki nieodzowna jest wiedza pozaźródłowa, na którą składa się wiedza potoczna i specjalistyczna. Pierwsza — powstała w wyniku obserwacji i doświadczeń osobistych, nie ujętych w metodologiczne rygory; druga natomiast w rezultacie działań naukotwórczych, poddana ich wymogom. Owoce świadomego postępowania badawczego obejmują wyniki działań naukowych danej dyscypliny oraz nauk pokrewnych, zarówno realnych jak i formalnych, czyli tych, które zajmują się bezpośrednio przedmiotem nauki chociaż w innym jego aspekcie, a także tych, które reflektują nad sposobem jej wyrażania.

Ks. prof. S. Kamiński, dokonując refleksji epistemologicznej nad teologią, nie traci z oczu tego, co sam uważał — na gruncie gnozeologii — za istotne. Wyraźnie wydziela i wskazuje materiał pozaźródłowy⁵¹, tzn. ten, który pochodzi z innych źródeł niż te, jakie uznał za właściwe dla teologii, jak już powiedzieliśmy, źródłem w sensie właściwym jest dla teologii szeroko pojęte Objawienie. Co, w takim razie, dostarcza owego materiału pozaźródłowego?

Poznanie teologiczne jest poznaniem złożonym. W jego strukturę wchodzi poznanie przez wiarę i rozum. Zatem źródłem nieosobliwym jest rozum. Mówiąc ściślej, są nimi wszystkie dane, które wnoszą informacje o przedmiocie teologii, a nie wywodzą się z Objawienia. Zbiór tych danych jest zaczerpnięty z innej wiedzy i „...jakoby przyjęty do danej nauki”⁵². W myśl koncepcji Kamińskiego, wiedzę tę stanowią przede wszystkim: 1) wyniki potocznej obserwacji i refleksji; 2) rezultaty nauk pozateologicznych o życiu chrześcijańskim; 3) dotychczasowe teorie teo-

⁴⁰ Tenże, *Metodologiczna osobliwość poznania teologicznego*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 25 (1977) z. 2, s. 93.

⁵⁰ Por. tenże, *Rationale Faktoren in der modernen Wissenschaft und Theologie*, „Theologie und Philosophie”, 48 (1973) s. 502.

⁵¹ Autor posługuje się terminami: „wiedza pozaźródłowa” oraz „źródłowa”.

⁵² St. Kamiński, *Epistemologiczno-metodologiczne uwagi o teologii*, w: *Teologia nauką o Bogu*, Kraków 1977, s. 42.

logiczne; 4) zasady teorii badań. Uczony, nim przystąpi do metodycznego zbierania materiałów i analizy tego, co później będzie przedmiotem teologicznego poszukiwania, dokonuje przednaukowej obserwacji i rozumowania, w wyniku czego powstaje wiedza zdroworozsądkowa. Obejmuje ona informacje, które powstają przypadkowo i bezplanowo, które charakteryzują się subiektywizmem i niedokładnością, a także często wypływają z czynników emocjonalno-wolitywnych. Rezultaty tego poznania stają się niejako powodem poszukiwań specjalistycznych, jak również przechodzą do nich w postaci rozwiniętych intuicji⁵³.

Przedmiot teologii i jej źródła nie są czymś wyjątkowym i podpadającym tylko pod badanie teologiczne. Mogą być one punktem wyjścia, czy przedmiotem zainteresowania innych nauk. Na „życie chrześcijańskie” lub „życie religijne” stanowiące, dla Kamińskiego, przedmiot w punkcie wyjścia, może również dobrze składać się na to, co leży w kręgu zainteresowań np. socjologii religii rozumianej jako „nauki o wszystkich przejawach życia religijnego”⁵⁴. Bada ona „struktury, funkcje i przedmioty określonych grup religijnych. Natomiast jej wyniki mogą stanowić informacje, składając się na jej [tj. teologii — W. K.] przedmiot w punkcie wyjścia i przyczynić się np. do opracowania teorii działania duszpasterskiego”⁵⁵.

Praca badawcza nie jest nigdy podejmowana od poziomu zerowego. Teolog „wchodzi” ze swą myślą w długi nurt określonej działalności, stanowiącej dorobek *sacrae doctrinae*. Składają się na nią rozmaite teorie, systemy, ujmujące różnorodne problemy i rozwiązujące skomplikowane kwestie. Traktowane one są jako jedno z możliwych rozwiązań czy ujęć, a dostarczane przed historię teologii. Ich znajomość i wykorzystanie (nie będące biernym powtarzaniem) może skierować badacza na odpowiednie tory myślenia i ostrzec przed pewnymi błędami, czy ukazać konsekwencje takiego czy innego sposobu myślenia. Teorie te posiadają również charakter wyrazu wiary tych ludzi, którzy je tworzyli. W tym wymiarze należą one do dziedziny życia chrześcijańskiego i stanowią specyficzny materiał dla teologii.

Wreszcie sama metodyka badań teologicznych należy, zdaniem Kamińskiego, do nieosobliwych źródeł tej dziedziny ludzkiej

⁵³ Szersze informacje na temat poznania potocznego w: St. Kamiński, *Typy wiedzy ludzkiej*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. II, Warszawa 1978, s. 17—18.

⁵⁴ W. Goddijn, H. P. M. Goddijn, *Rozwój socjologii religii*, w: *Socjologia religii. Wprowadzenie*, Kraków 1963, s. 39.

⁵⁵ J. Majka, *Socjologia parafii*, Lublin 1971, s. 9.

myśli. Pomijając fakt zależności metody od jej uwarunkowań filozoficznych czy światopoglądowych, trzeba wziąć pod uwagę opinię profesora o zależności wyników poznania od czynników racjonalnych⁵⁶. Mimo tak szeroko ujętego zakresu źródeł, oferujących materiał niespecyficzny dla poznania teologicznego i pomimo jego wpływu na naukę świętą, metodolog lubelski twierdzi, że przesłanki płynące z nich są tylko pomocnicze; tzn. istotne nie wpływają na objawieniowy charakter teologii, przez co nie utrzymuje, że są one niekonieczne. Wręcz przeciwnie, oświadcza wprost, że są one nieodzowne „jako środek do zdobycia poznania teologicznego”⁵⁷. Stąd płynie postulat nierozdzielności poznania teologicznego⁵⁸.

II. METODA TEOLOGII

„Rozwój nauki to nie tyle odkrycie nowych faktów, ile wynalezienie nowych (...) perspektyw ujmowania faktów, tudzież odpowiednich metod wyjaśniania”⁵⁹. Zatem i rozwój teologii jest zależny w pewnym stopniu od rozwoju jej metody, od wyników rozważań metateologicznych. Ponadto, metoda poznania przesądza o jego naukowości, jest jednym z istotnych determinantów nauki⁶⁰. Biorąc to pod uwagę stajemy przed koniecznością odpowiedzi na pytania, które mają kluczowe znaczenie dla rozumienia koncepcji teologii Kamińskiego. Jak zatem rozumie on metodę poznania naukowego i odpowiednio do tego, metodę poznania teologicznego? Jaka jest jej struktura? Jaki układ reguł stosuje do operacji, które uznaje za naukotwórcze?

1. Ogólne określenie metody naukowej

Obserwując czynności naukotwórcze, zmierzające do osiągnięcia pewnego celu, możemy łatwo zauważyć ich powtarzalność. Ujmując je w świadomy i refleksyjny sposób możemy wypracować „pojęcie metody, jako normatywnego wzorca powtarzających

⁵⁶ Szersze omówienie tego zagadnienia w rozdziale o metodzie.

⁵⁷ *Czy teologiczna antropologia?*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych t. 2*, Warszawa 1968, s. 48.

⁵⁸ Tenże, *Rationale Faktoren in der modernen Wissenschaft und Theologie*, w: *„Theologie und Philosophie”* 48 (1973), s. 502.

⁵⁹ Tenże, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1981, s. 208.

⁶⁰ „...podstawowe determinanty nauki: przedmiot, cel, metoda...”, tamże, s. 167.

się wzajemnie powiązanych czynności, które prowadzą do gromadzenia wyników i postępu nauki"⁶¹.

Każde poznanie przebiega pewnymi, właściwymi tylko dla siebie etapami, a poznanie naukowe charakteryzuje się tym, że tworzy z nich harmonijną kompozycję⁶². Pierwszą czynnością, od której zaczyna się jakiegokolwiek badanie, „jest postawienie problemu, czyli pytania”⁶³, na które odpowiedź ma dać projektowane badanie. Pytanie to ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla postaci nauki, ale przede wszystkim dla trafności jej rozwiązań. Musi więc być ono postawione trafnie (tzn. nie może mieć uświadomionych lub nieuświadomionych fałszywych założeń), zasadne (muszą istnieć jakieś powody do postawienia takiego pytania, wynikające z dotychczasowej wiedzy, na jakiej bazujemy), a także musi zachodzić niepewność, zmuszająca niejako do postawienia pytania, oczywiście pod warunkiem, że będzie miało conajmniej dwie możliwe odpowiedzi i że jedna z nich będzie prawdziwa, to znaczy, że pytanie musi być rozstrzygalne.

W wyniku dalszej działalności naukotwórczej powstaje materiał naukowy. Możliwości uzyskania go zależą od charakteru poznawczego nauki oraz jej przedmiotu. Czynności te nie ograniczają się tylko do prostego gromadzenia danych, stanowiących podstawę do interpretacji, lecz obejmują także odpowiednie ich przygotowanie. Dopiero na tak przystosowanym podłożu przystępujemy do interpretacji materiału, „która pozwala hipotetycznie rozwiązać problem”⁶⁴.

Czwartym etapem w refleksji naukowej jest „rozstrzygnięcie wartości (...) wyjaśnienia”⁶⁵, które może przyjąć postać falsyfikacji. Ostatnie zaś stadium jest, według Kamińskiego zbudowanie teorii, obejmującej swoim zasięgiem jakąś jednolitą dziedzinę rzeczywistości. Najwyższą wagę spośród wyżej wymienionych etapów metodycznego poznania przypisuje ks. Kamiński czynności zbierania danych i tworzenia teorii wyjaśniającej. Przetwarzanie danych i uzyskiwanie dostatecznie usprawiedliwionej odpowiedzi na postawione pytanie jest możliwe tylko dzięki metodzie naukowej. Nie jest ona jakąś instrukcją, która mechanicznie zastosowana doprowadzi do osiągnięcia pożądanego celu. „Uprawianie nauki nie jest mechaniczne w tym sensie, że da się sformułować algo-

⁶¹ D. Lonergan, *Metoda w teologii*, Warszawa 1976, s. 15.

⁶² St. Kamiński, *Rationale Faktoren in der modernen Wissenschaft und Theologie*, „Theologie und Philosophie”, 48 (1973) s. 495.

⁶³ Tenże, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1981, s. 185.

⁶⁴ Tamże, s. 186.

⁶⁵ Tamże, s. 186.

rytm postępowania naukowego" ⁶⁶. Metoda naukowa w postaci już wyeksplikowanej i ogólnej „jest to dający się systematycznie stosować umyślny dobór i układ elementarnych czynności, zmierzający do najbardziej ekonomicznego uzyskania określonego celu” ⁶⁷. Tak więc, chodzi o to, aby dzięki doborowi środków dojść do wyznaczonego celu jak najmniejszym wysiłkiem poznawczym przy możliwości wielokrotnego zastosowania tych środków.

2. Metoda naukowa stosowana w teologii

Czy tak scharakteryzowana metoda może być stosowana do działań teologicznych? Czy może być ona adekwatnym narzędziem badania, tak nietypowego dla nauki przedmiotu? Z drugiej jednak strony zdefiniowany powyżej sposób naukowego działania nie determinuje określonego typu poznania czy wiedzy, a zatem może być zastosowany również do „nauki świętej”. To dopiero odpowiedni dobór i układ elementarnych etapów i sposobów poznania, mający na uwadze osobliwy przedmiot i cel teologii decyduje o tym, że metoda teologiczna jest czymś charakterystycznym dla tej dziedziny ludzkiej wiedzy.

Lubelski uczony ogranicza swe zainteresowania metodą w teologii przede wszystkim do problematyki logiczno-epistemologicznej. Rezygnuje więc z rozważań dotyczących metodyki oraz układu już zdobytej wiedzy. Mówiąc o metodzie w teologii ma przede wszystkim na uwadze „sposoby teologicznego badania i uzasadniania teologicznych tez” ⁶⁸.

Podejmując zagadnienie metody w teologii, musimy uświadomić sobie jeszcze jedno ograniczenie, które tym razem spowodowane jest samą jej strukturą. Jak o tym już wspomniano, teologia jest wiedzą, na którą składa się wiele dyscyplin posiadających swe partykularne cele i odpowiednie przedmioty. Natomiast czynnikiem decydującym o jej zawartości jest, jak twierdził ks. prof. Kamiński przyczyna psychologiczna, treściwa oraz przedmiotowa. Konsekwentnie, teologia nie może stanowić wiedzy metodologicznie jednolitej ⁶⁹. Jest ona pewnym *compositum*, łączącym elementarne metody, specyficzne dla poznania teologicznego oraz zapożyczone z innych rodzajów wiedzy ⁷⁰. Tak np. dyscypliny biblijno-

⁶⁶ Tamże, s. 187.

⁶⁷ Tenże, *Metoda w teologii*, w: W. Granat, *Dogmatyka katolicka, t. wstępny*, Lublin 1965, s. 147.

⁶⁸ Tamże, s. 148.

⁶⁹ Tamże, s. 153.

⁷⁰ Niespójność metodologiczna u niektórych teologów — według Ka-

ristoryczne posługują się metodami złożonymi i zaczerpniętymi w dużej mierze z nauk humanistycznych. Możemy zatem stwierdzić, że „ogólnie wzięta metoda teologii posiada większą złożoność od innych sposobów poznania naukowego”⁷¹. Kamiński, chcąc uniknąć komplikacji płynących z owej niespójności, dokonał pewnego uproszczenia: swoje rozważania przeprowadzał nad teologią dogmatyczną, która, jego zdaniem, jest *stricto sensu* poznaniem teologicznym.

W tym miejscu należy dokonać krótkiego podsumowania, które pozwoli nam ujrzeć ramy, jakie zakresił lubelski uczyony dla swojej koncepcji teologii. Po pierwsze, ma być to sposób teologicznego badania i uzasadniania teorii lub tez teologicznych, oraz, po wtóre, ma ograniczać się zasadniczo do teologii dogmatycznej. W tak wyznaczonych granicach możemy przystąpić do bardziej podstawowego odróżnienia metod. Proponuje on, by dokonać tego „z uwagi na to, czy [metody] sprowadzają teologię do racjonalizacji Objawienia chrześcijańskiego, czy do rewelacjonizacji przyrodzonej wiedzy o życiu chrześcijańskim”⁷². W pierwszym przypadku wszystko sprowadza się do opracowania za pomocą metod zapożyczonych z innych nauk pewnego fragmentu Objawienia. Natomiast w drugim przypadku — odwrotnie: przyrodzona wiedza o życiu chrześcijańskim ma być opracowana w świetle Objawienia.

3. Racjonalizacja i rewelacjonizacja jako sposoby postępowania teologicznego

Nasze rozważania ograniczymy zasadniczo do jednego etapu czynności naukotwórczych, który jest najbardziej charakterystyczny dla postępowania naukowego i który ukazuje specyfikę czynności naukotwórczych. Taką fazą działania jest interpretacja zebranego i usystematyzowanego materiału źródłowego, „który pozwala hipotetycznie rozwiązać problem”⁷³, dać rozstrzygającą odpowiedź na postawione pytania.

mińskiego — prowadzi do wewnętrznej eklektywności ich wypowiedzi. Budując teorie teologiczne używają różnych metod, które pochodzą z nauk pozateologicznych.

⁷¹ St. Kamiński, *O dyskusji w sprawie naukowego charakteru teologii*, „Sprawozdanie z czynności wydawniczej posiedzeń naukowych TN KUL”, t. 13 (1968) s. 51.

⁷² Tenże, *Współczesna teologia katolicka. Próba metodologicznej charakterystyki*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 21 (1978) nr 1, s. 9.

⁷³ Tenże, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1981, s. 185.

a) Racjonalizacja Objawienia

Informacje na temat racjonalizacji Objawienia, jako sposobu interpretacji w teologii, możemy znaleźć w pracach Kamińskiego z jego początkowego okresu zainteresowania się problemami metateologicznymi⁷⁴.

„Teologiczne operacje wiedzytwórcze”⁷⁵ — mówił na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego KUL w 1962 r. — „zasadniczo noszą charakter czynności właściwych uprawianiu nauk filozoficznych i humanistycznych”⁷⁶. W pierwszym opracowaniu materiału, stanowiącego punkt wyjścia badań teologicznych (do których zalicza także krytyczne opracowanie źródeł), S. Kamiński aprobuje sposoby poznania typowe dla nauk humanistycznych. Natomiast metody pochodzące z filozofii stosuje przede wszystkim dla etapu mającego na celu zdobycie, interpretację i uzasadnienie prawd teologicznych. Tak więc, są to metody, które można nazwać pozytywnymi i spekulatywnymi. Takiego rozróżnienia można dokonać ze względu na jasność ujęcia metod teologicznych. Kamiński jednak zgodnie z opinią większości metodologów twierdzi, że w praktyce „nie należy mechanicznie rozdzielać tych dwóch metod, bo stanowią one harmonijne połączenie”⁷⁷.

Kamiński, ujmując działalność naukotwórczą w dogmatyce, nie ogranicza problemu metody tylko do zabiegów uzasadniających, dedukcyjnych czy redukcyjnych. Zagadnienie postępowania teologicznego, jego zadania, „koncentrują się wokół budowania aparatury pojęciowej”⁷⁸. Ta determinacja zespołu metod i środków, zmierzających do odzwierciedlenia i całościowego ujęcia istotnych cech przedmiotu i zjawisk wyjaśnianych przez teologa znajduje się w centrum rozważań metodologicznych. Determinacja ta jest niczym innym jak tylko ustaleniem specyficznych dla dogmatyki terminów teoretycznych, a „odbywa się to z udziałem wiedzy czysto naturalnej, zdobytej obok treści objawio-

⁷⁴ Termin „racjonalizacja” jest pojęciem, które wprowadzie spotykamy w późniejszych pracach Kamińskiego, ale które bardzo trafnie charakteryzuje denotowaną rzeczywistość.

⁷⁵ S. Kamiński, *O dyskusji w sprawie naukowego charakteru teologii*, „Sprawozdania z czynności wydawniczej TNK KUL”, t. 13 (1962) s. 51.

⁷⁶ Tamże, s. 51.

⁷⁷ Tenże, *Metoda w teologii*, w: W. Granat, *Dogmatyka Katolicka, t. wstępny*, Lublin 1965, s. 160.

⁷⁸ Tamże, s. 158.

nych”⁷⁹. Powstaje tu problem roli, jaką odgrywają czynniki racjonalne w poznaniu teologicznym. Ich wpływ sprawia, że teologia dogmatyczna w nieunikniony sposób jest naznaczona znamieniem tożsamości. Terminy włączone w system teologiczny wnoszą doń „materialny wpływ tych nauk, z których zostały zaczerpnięte. Sens terminu bowiem jest zdeterminowany układem pewnych zdań, w których ten termin występuje”⁸⁰.

Następnym problemem, który trzeba zauważyć w metodologicznych rozważaniach lubelskiego uczonego, jest sposób uzasadniania poszczególnych prawd teologicznych. S. Kamiński nie wypowiadał wprost swego stanowiska na ten temat, ograniczał się jedynie do przedstawienia rozwiązań ogólnie przyjętych, nie poddając ich krytyce. Upoważnia to do uznania tych rozwiązań jako zaaprobowanych przez niego i stanowiących w pewnym sensie wyraz jego myśli. A zatem należy stwierdzić, że argumentacja stosowana w teologii posiada podwójny charakter: jest czysto rozumowa (*ex ratione*) i teologiczna (*ratio theologica*). Problem leży jednak nie w charakterze argumentacji, lecz w tym, czy jej zasadniczym sposobem jest redukcja czy dedukcja. Lubelski metodolog skłania się do rozwiązań stojących „bardziej świadomie na gruncie wyników współczesnej metodologii nauk realnych”⁸¹, stwierdzając, że sposobem częściej używanym w teologii jest redukcja.

Pomimo to, w kilka lat później, w artykule zamieszczonym w miesięczniku „Znak” tak pisał: „Praca dogmatyka w aspekcie spekulatywnym polega przede wszystkim na tworzeniu konkluzji teologicznych”⁸². Tworzenie konkluzji jest to działanie tego typu, gdzie z przesłanki większej (będącej prawdą objawioną) i przesłanki mniejszej (która może pochodzić z wiedzy przyrodzonej) w rezultacie następstwa logicznego, powstaje wynik będący prawdą teologiczną w charakterze objawionym. A więc jest to dedukcyjny wniosek z prawd objawionych, hipotetyczny z przesłanek objawionych i pozaobjawieniowych.

Jak pogodzić obie te wypowiedzi: pierwszą, mówiącą o dominującej roli redukcji w argumentacji teologicznej i drugą, stwierdza-

⁷⁹ Tenże, *Aparatura pojęciowa teologii a filozofia*, „Znak” 19 (1967) nr 6—7, s. 890.

⁸⁰ Tenże, *Metoda w teologii*, w: W. Granat, *Dogmatyka katolicka, t. wstępny*, Lublin 1965, s. 159.

⁸¹ Tamże, s. 160.

⁸² Tenże, *Aparatura pojęciowa teologii a filozofia*, „Znak” 19 (1967) nr 6—7, s. 892.

jąca, że dochodzenie do konkluzji teologicznych jest głównym zadaniem dogmatyki. Pytanie to musimy postawić, niestety, bez jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ żadna z późniejszych prac Kamińskiego nie dokonuje ostatecznego rozstrzygnięcia.

Reasumując, należy stwierdzić, że racjonalizacja Objawienia jako sposób badania teologicznego jest przede wszystkim próbą rozumowej eksplikacji i uzasadniania prawd objawionych. Zastosowane w niej pojęcia pochodzą najczęściej z filozofii typu klasycznego, a sposoby argumentacji posiadają postać redukcyjną i dedukcyjną.

b) Rewelacjonizacja przyrodzonej wiedzy o życiu chrześcijańskim

Rewelacjonizacja przyrodzonej wiedzy o życiu chrześcijańskim jako metoda w teologii pojawiła się w twórczości Kamińskiego pod koniec lat. 60. Powstała na bazie krytyki oraz dyskusji ze współczesnymi mu metodami uprawiania teologii, a także pośrednio z jego własnymi dotychczasowymi rozważaniami mającymi postać racjonalizacji tak czy inaczej rozumianego przedmiotu „nauki świętej”. Według pierwotnej koncepcji Kamińskiego było to „ufilozoficznienie” prawd objawionych za pomocą filozofii klasycznej, neoscholastycznej, niestety niezrozumiałej we współczesnym świecie⁸³. Nowe trendy teologiczne, mające na uwadze współczesnego odbiorcę, zmieniły lub próbowały zastąpić niezrozumiałą filozofię inną, bliższą współczesnemu człowiekowi⁸⁴. Nie wniosło to jednak nic nowego do ram teologii zakreślonych przez tradycyjne ujęcia metodologiczne. Nadal pozostawała ona racjonalizacją Objawienia chrześcijańskiego; nadal polegała na jego filozoficznym opracowaniu i „wiązała się z przyjęciem określonej filozofii, co wymagało jej zharmonizowania z Objawieniem”⁸⁵, które, jak twierdzi Kamiński, było rzadko wykonywane. Racjonalizacja polegała zazwyczaj na tym, że przedmiot w końcowej fazie „obróbki” zostawał, poddany zabiegom właściwym dla panującej aktualnie metody uprawiania filozofii lub humanistyki. W tego typu działaniach teologowie zapominali, albo nie zdawali

⁸³ Por. K. Rahner, *Punkt wyjścia współczesnej teologii*, „Collectanea Theologica”, 41 (1971) nr 2, s. 6.

⁸⁴ Por. A. Zuberbier, *Kierunki rozwoju współczesnej teologii*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, Warszawa 1978, s. 44.

⁸⁵ St. Kamiński, *Współczesna teologia katolicka. Próba metodologicznej charakterystyki*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 21 (1978) s. 9.

sobie sprawy z tego, że każda metoda implikuje określone stanowisko ontologiczne i epistemologiczne, a te nie zawsze były zgodne z proponowaną przez Objawienie optyką. Kamiński nie zgadzał się z takim sposobem uprawiania teologii, a jako alternatywny sposób teologizowania proponował metodę rewelacjonizacji życia chrześcijańskiego. Punkt ciężkości w podjętej przez Kamińskiego dyskusji spoczywał w stosunku wiedzy naturalnej do nadprzyrodzonej. Racjonalizacja kładła główny akcent na wiedzy przyrodzonej. Kamiński przyznając rozumowi należną rolę w ugruntowywaniu wiary⁸⁶, decydujący głos zachowywał dla Objawienia, dając tym samym wyraz starej tezie, głoszącej, że *supernaturale non destruit sed perficit naturam*. Twierdził, że większość uprawianych teologii zagubiła samą swą istotę, polegającą na interpretacji życia ludzkiego za pomocą czynników nadprzyrodzonych.

Formułując swoją koncepcję teologii, z całą stanowczością utrzymywał, że „teologia winna wyrastać z mentalności współczesnego człowieka”⁸⁷, nie może się z niej wyobcować, tworząc hermetyczny system naukowy, niezrozumiały dla ludzi spoza kręgu specjalistów. Nie chciał dopuścić do tego, by nauka ta podlegała ciągłym zmianom, wynikającym ze zmienności reguł postępowania naukowego. Pragnął uniknąć efemerycznych teorii teologicznych, prowadzących do relatywizacji zbawczego Orędzia.

Teologia jako nauka — twierdził Kamiński — musi posiadać cechy właściwe poznaniu naukowemu, oraz te które są osobliwe tylko dla niej samej. Jak sądził, znamieniem poznania naukowego jest jego teoretyczny charakter, polegający na dokonywaniu czynności wyjaśniających, interpretujących, czy uzasadniających. Natomiast tym, co wyróżnia poznanie teologiczne jest „jego odwołanie się (...) w interpretacji i uzasadnieniu do nadprzyrodzonej rzeczywistości Bożej, która tłumaczy dane w doświadczeniu życie ludzkie”⁸⁸. A zatem, rewelacjonizacja jako metoda w teologii charakteryzuje się tym, że interpretuje swój przedmiot, którym jest życie ludzkie, „korzystając (...) z przyrodzonej wiedzy o nim, w świetle szeroko pojętego Objawienia”⁸⁹.

⁸⁶ Por. Tenże, *Rationale Faktoren in der modernen Wissenschaft und Theologie*, „Philosophie und Theologie” 49 (1973) s. 500.

⁸⁷ Tenże, *Metodologiczna osobliwość poznania teologicznego*, „Roczniki Filozoficzne”, 25 (1976) 2, s. 92.

⁸⁸ Tenże, *Epistemologiczno-metodologiczne uwagi o teologii*, w: *Teologia nauką o Bogu*, Kraków 1977, s. 45.

⁸⁹ Tenże, *Współczesna teologia katolicka. Próba metodologicznej charakterystyki*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 21 (1978) 1, s. 9.

Zanim jednak teolog przejdzie do etapu interpretacji i uzasadniania, musi przystąpić do zebrania danych. Na tym właśnie etapie, jak twierdzi lubelski metodolog, uprawiający teologię musi się wykazać wiedzą i sprawnością, obejmującą współczesną filozofię, humanistykę, metodologię nauk, „nie mówiąc o teologii”⁹⁰. Specyficznym dla twórczego poznania teologicznego będzie zbieranie danych w oparciu o źródła. Jak pamiętamy, źródłami tej dziedziny ludzkiej wiedzy, w sensie właściwym, są te, które posiadają charakter nadprzyrodzony, tzn. szeroko pojęte Objawienie, rozumiane jako cały przekaz, dający się ująć poznawczo, w którym Bóg objawia samego siebie, oraz odpowiedź na nie Ludu Bożego. Naturalnie, uprawiający teologię nie zbiera całego materiału, zaczynając niejako od „poziomu zerowego”, ponieważ przy tak szeroko zakreślonym przedmiocie zebranie całego materiału nie byłoby możliwe. Owo zbieranie jest w zasadzie dobieraniem, które polega na gromadzeniu danych w wyniku krytycznej oceny tego, co na temat przedmiotu tej nauki zawiera cała kultura, oczywiście w takim wymiarze, w jakim jest dostępna uprawiającemu naukę. Zatem materiał pochodzący ze źródeł osobliwych dla teologii i pozaźródłowych musi zostać poddany osądowi, opartemu na ich analizie i badaniu.

Kolejną fazą, jaką nakazuje podjąć celowe postępowanie badawcze, jest interpretacja teologiczna, która w omawianej koncepcji ma postać negatywną i pozytywną. Interpretacja w swym aspekcie negatywnym ma być kontrolą „wiedzy pozaźródłowej w świetle źródeł (...) przedmiotowych”⁹¹. Tak więc materiał, wywodzący się z nieosobliwych źródeł (na które składają się wyniki potocznej obserwacji i refleksji, rezultaty nauk pozateologicznych o życiu chrześcijańskim oraz dotychczasowe teorie teologiczne, a także zasady badań teologicznych) ma zostać zweryfikowany w optyce wiedzy o charakterze nadprzyrodzonym (płynącej z Objawienia). Wyjątkową rolę w tej operacji wyznacza ks. Kamiński wiedzy czerpanej ze „źródeł przedmiotowych” To przede wszystkim w jej świetle ma zostać dokonana falsyfikacja materiału pozaźródłowego. Zatem, Pismo św. i Tradycja mają spełnić zadanie weryfikatora określającego możliwość asymilacji do teologii danych płynących ze źródeł nieosobliwych. Możliwość przyjęcia wyników nauk pozateologicznych, czy rezultatów potocznej obserwacji jest uzależniona przede wszystkim od ich zgodności

⁹⁰ Tenże, *Epistemologiczno-metodologiczne uwagi o teologii*, w: *Teologia nauką o Bogu*, Kraków 1977, s. 48.

⁹¹ Tamże, s. 40.

z Objawieniem wyrażającym się w Piśmie św. i Tradycji, a dostępnym poprzez Kościół. Mimo, iż w sposób szczególny falsyfikatorem jest Objawienie w swej przedmiotowej formie, to jednak trzeba mieć na uwadze podmiotowe źródło dostarczające danych, które niosą w sobie moment nadprzyrodzony. Owym podmiotowym źródłem jest wiara Ludu Bożego, czyli wiara jednostek i Kościoła. Ona również, choć w mniejszym stopniu, wyznacza płaszczyznę, na której dokonuje się interpretacji teologicznej o charakterze negatywnym.

Zadaniem teologii jest uczynić zrozumiałym zdarzenie o charakterze nadprzyrodzonym, jakim jest całe życie chrześcijańskie. Jednak owo zadanie nie jest punktem wyjścia wyłącznym dla badań teologicznych, ale również dla wielu innych nauk, które posiadają właściwe sobie przedmioty i cele. Żadna jednak z nich badając zdarzenie chrześcijańskie, nie sięga do jego „*pokładu nadprzyrodzoneści*”. A więc nie daje pełnego i sensownego wyjaśnienia tego fenomenu. Tylko teologia może niejako ‘dobrać się do tej warstwy nadprzyrodzoneści’. To ona w interpretacji pozytywnej ma na celu wyjaśnienie tych specyficznych dla teologii danych. Zatem, mając dostępne w doświadczeniu życie chrześcijańskie, a właściwie wiadomości na jego temat, musimy poddać je heurzezie, czyli poszukiwaniu pryncypiów czyniącym je zrozumiałym. Zważywszy na to, że charakterystyczne są tu dane niosące w sobie moment nadprzyrodzony, stwierdzamy za prof. Kamińskim, że jedynie adekwatne wyjaśnienie może być dokonane w oparciu o „*nadprzyrodzone świadectwa*”. Przystępując do interpretacji teolog odwołuje się głównie, lecz nie tylko, do nadprzyrodzonej rzeczywistości Bożej. Oczywiście materiał, który bada teolog, tłumaczy ostatecznie racja „*samego Boga zbawiającego*”, ale sięga on również do danych pozaźródłowych, które — jak pamiętamy — zostały skontrolowane w świetle źródeł uznanych za osobliwe dla „*nauki świętej*”.

W dzisiejszym świecie, gdzie prawie wszystkie dziedziny życia ludzkiego oraz jego środowisko zostały poddane naukowej penetracji, naiwnym byłoby wymagać od teologa, by swe badania zaczynał wciąż od początku. Bogactwo i różnorodność życia chrześcijańskiego wymaga od niego podejmowania wciąż nowych problemów, ciągłego formułowania ich na nowo; korzysta więc przy ich wyjaśnianiu ze skontrolowanej wiedzy, którą dostarczyła mu kultura. W ostatniej fazie swojego działania ogranicza się do uzupełniania teorii, uzasadnień i motywacji pochodzących ze źródeł niesobliwych dla teologii oraz danymi zaczerpniętymi z Objawienia.

Tak sformułowana zasadnicza faza działania teologicznego nie traci nic ze swego charakteru naukowego i teologicznego. Nie staje się nic nie znaczącym dopowiedzeniem do tego, co powiedziały już inne dyscypliny naukowe. To prawda wykorzystuje ich wyniki, lecz ostateczne słowo oddaje Objawieniu. Teologia uprawiana w ten sposób jest komplementarna w stosunku do innych nauk, wzbogaca obraz wielowymiarowej rzeczywistości ludzkiej o treści płynące z Bożego Objawienia.